

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Sewer Skumiał

Protokolant:M. S.

Ławnicy Arkadiusz Lachawiec, Ewa Okońska

przy udziale prokuratora Ewy Grott

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 29 września, 20 października, 13 listopada 2017r.

sprawy:

1) **D. S. (S.)**, syna M. i M. zd. G.

urodzonego (...) w Z.

2) **S. Z.**, syna R. i G. zd. D.

urodzonego (...) w Z.,

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 10 marca 2017 roku w Z. działając wspólnie i porozumieniu oraz z innymi nieustalonymi osobami, używając przemocy polegającej na wbiciu noża w prawy nadgarstek B. F. oraz grożąc jej pozbawieniem życia dokonali zaboru w celu przywłaszczenia dwóch telefonów komórkowych marki „N.” i „S.”, czajnika elektrycznego, radia o łącznej wartości 50 złotych na szkodę B. F.

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk

a ponadto D. S. o to, że:

II. w dniu 10 marca 2017 roku w Z. użył w stosunku do pokrzywdzonej B. F. groźby pozbawienia życia i uszkodzenia ciała w celu wywarcia na nią wpływu jako na świadka w prowadzonym z jej zawiadomienia postępowaniu karnym przez Komendę Miejską Policji w Z. i zmiany jej zeznań, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że może zostać spełniona,

tj. z art. 245 kk

o r z e k a

1) uznaje oskarżonych D. S. i S. Z. za winnych popełnienia czynu opisanego w punkcie I zarzutów, wyczerpującego znamiona art. 280 § 2 kk, ustalając dodatkowo, że współpokrzywdzonym jest A. K. i za to na mocy art. 280 § 2 kk przy zast. art. 60 § 1 i § 2 kk i § 6 pkt 2 kk skazuje każdego z nich na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2) na mocy art. 17 § 1 pkt 11 kpk umarza postępowanie karne wobec D. S. o czyn zarzucany mu w punkcie II uznając, iż stanowi on specyficzną formę działania następczego – współukaranego;

3) na mocy art. 63 § 1 kk zalicza każdemu z oskarżonych na poczet orzeczonej kary okres zatrzymania od 13 do 15 marca 2017r.;

4) na mocy art. 46 § 2 kk orzeka wobec każdego z oskarżonych nawiązki wobec pokrzywdzonych – B. F. i A. K. w kwotach po 50 (pięćdziesiąt) złotych;

5) na mocy art. 230 § 2 kpk zwraca uprawnionemu A. K. dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego marki N. zapisanego w księdze przechowywanych przedmiotów tut. Sądu Drz. 30/2017;

5) na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz: Kancelarii Indywidualnych Adwokatów adw. M. B. i adw. L. Z. kwoty po 1525,20 zł (jeden tysiąc pięćset dwadzieścia pięć złotych20/100) w tym 23% podatku VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielanej oskarżonym z urzędu;

6) na mocy art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych.

Arkadiusz Lachawiec SSO Sewer Skumiał Ewa Okońska

IV.Sygn. akt IV K 148/17

UZASADNIENIE

B. F. i A. K. żyją w konkubinacie w Z. przy ulicy (...). 10 marca 2017r., czyli w dacie kiedy pomoc społeczna wypłaca zasiłki, w godzinach późnowieczornych A. K. (zeznania k – 27, 28, 42, 43, 44, 117, 118, 119, 120, 220v, 221) wyszedł z mieszkania. Pod jego nieobecność, około godziny 23.00 do lokalu wtargnęło kilka osób, w tym zamieszało po sąsiedzku oskarżeni. Pytali o A. K. a zorientowawszy się, że go nie ma zażądali od B. F. (zeznania k – 2, 3, 38 do 41, 70 do 71, 220) pieniędzy. Na stwierdzenie pokrzywdzonej, iż ich nie ma, D. S. zaczął przy pomocy małego noża grozić jej demonstrując go a nawet wbijając w nadgarstek przytrzymywanej dłoni (protokół oględzin ręki plus zdjęcia k – 6 do 9, gdzie ujawniono 6 małych ran o długości 0,5 cm i szerokości 0,1 cm). Jednocześnie, pozostali agresorzy, wśród nich S. Z., pobieżnie spenetrowali mieszkanie i zabrali z niego na szkodę konkubentów dwa telefony komórkowe – S. i N. (ten drugi odzyskano – protokół przeszukania mieszkania D. S. k – 17 do 22; protokół okazania telefonów B. F. k – 91,92 i zeznania K.; S. znalezione u Z. okazał się należeć do jego siostry co potwierdził właściciel lombardu, gdzie go kupiła – T. S. k – 98 do 102) – czajnik i radio (porzucone zresztą później przez sprawców i tym samym rozbite). Wychodząc z mieszkania, D. S. rzucił jeszcze B. F. na odchodne by „nie zgłaszała tego faktu Policji bo ją doje...ą” (zeznania pokrzywdzonej).

Oskarżeni w swych wyjaśnieniach (S. k – 34, 35, 72, 73, 79 do 83, 96, 97, 211 i 212v; Z. k – 36, 37, 62 do 66, 94, 95, 121, 122 i 212) mimo werbalnych wolt, generalnie przyznali się do najścia na mieszkania K. i F., w tym do zarzucanego czynu – rozboju kwalifikowanego, częściowo zasłaniając się niepamięcią – wynikłą z nadużycia alkoholu, tłumacząc się wcześniejszymi scysjami z sąsiadami; obaj przeprosili pokrzywdzonych; Z. dodatkowo wskazywał na swój brak świadomości co do tego, że zostanie użyty nóż (czemu przeczą zeznania pokrzywdzonej), natomiast S. zaprzeczał by miał grozić pokrzywdzonej by nie zgłaszała napaści na Policję (również przeczą temu zeznania pokrzywdzonej, natomiast reguły procesowe zdecydowały o umorzeniu tego zarzutu jako współukaranego).

Ze zgromadzonych dowodów najistotniejsze są zeznania pokrzywdzonej B. F. i to te składane na gorąco, jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, także w trakcie przeprowadzanych konfrontacji z ówczesnymi podejrzanymi. Świadek ta rzeczowo i logicznie, początkowo operując miejscami zamieszkania znanych jej z widzenia napastników (szczególnie D. S.), wskazała rolę i zachowanie się każdego z nich po wtargnięciu do jej mieszkania. Wówczas zidentyfikowała D. S. (co ważne, bo ów ma także brata bliźniaka) jako tego, który użył wobec niej w trakcie zdarzenia noża a potem, na odchodnym jej groził. Wskazała także na ważki element – świadomości pozostałych napastników o użyciu wobec niej noża (z kaleczeniem włącznie, przeciwko czemu protestowała choćby manifestowaniem bólu) co umożliwiło im penetrację mieszkania i zabór rzeczy. Swoją relację podtrzymała w trakcie rozprawy, z jedna tylko zmianą – wskazaniem Z. jako osoby używającej noża. Jak podniesiono wcześniej, wpływ czasu i emocje mogły zamienić

w umyśle pokrzywdzonej pozostałe *dramatis personae*, natomiast najpełniejszą była jej pierwotna relacja, kiedy nie operowała imionami lub nazwiskami a miejscem zamieszkania – wskazując jako osobę używającą noża a potem jeszcze grożącą na odchodnym – sąsiada „spod (...)” – D. S.. Zresztą taka wersja jest zgodna z wyjaśnieniami oskarżonych, gdzie to nie Z. miał używać noża. O wiarygodności zeznań pokrzywdzonej świadczą także ujawnione w trakcie oględzin i udokumentowane fotograficznie, obrażenia na ręce. Zasygnalizować wszakże należy organom ścigania, że winny nie poprzestawać na własnych oględzinach a jednak przeprowadzić dowód z oględzin i opinii lekarskiej – wszak rany były jeszcze stosunkowo świeże; pewnym usprawiedliwieniem jest fakt, że sama pokrzywdzona po zdarzeniu nie udała się po pomoc medyczną, nie widząc chęci lub potrzeby z niej skorzystania.

A. K. potwierdził relację konkubiny, której wysłuchał po powrocie, kiedy widział u niej zakrwawioną rękę. Ustalony fakt, że chociażby telefony stanowiły jego własność, pozwolił na korektę opisu czynu w ten sposób, że został on określony jako współpokrzywdzony.

Fakt odnalezienia i rozpoznania jednego ze skradzionych telefonów w mieszkaniu jednego z oskarżonych, dopełnia przebiegu zdarzenia po moment całkowitego już przywłaszczenia zabranej podczas rozboju rzeczy.

Działanie sprawców polegające na zaborze określonych przedmiotów (bez względu na ich wartość, byle niezerową) w sytuacji kiedy choć jeden z nich używa znamiennego kodeksowo noża – wyczerpuje znamiona art. 280 § 2 kk. Bez znaczenia jest przy tym, że drugi z nich, to jest w przedmiotowej sprawie Z., nie włada tym narzędziem; ma natomiast pełną świadomość jego użycia przez współoskarżonego (co dostrzega pokrzywdzona), co umożliwia mu swobodną penetrację mieszkania obezwładnionej nożem ofiary.

Stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny. Już sam ustawodawca zaznaczył to w sposób abstrakcyjny – umieszczając przestępstwo rozboju kwalifikowanego wśród zbrodni, zagrożonych karą od 3 lat pozbawienia wolności. W przedmiotowej sprawie dochodzą dodatkowe kwantyfikatory szczególne, a to działanie wspólnie i w porozumieniu kilku osób (silnych, młodych mężczyzn) przeciwko jednej (słabej nie tylko z natury kobiecie), połączone z wtargnięciem do mieszkania (z naruszeniem miru domowego, nawet jeśli nie zostało to wyeksponowane w opisie lub kwalifikacji). Podobnie kształtuje się stopień winy, na który wpływa ów stopień społecznej szkodliwości oraz wyraz napięcia złej woli w zachowaniu oskarżonych grabiących niezamożną osobę, z dodatkowym czynieniem jej krzywdy fizycznej. Odnośnie winy, to biegli psychiatrzy nie stwierdzili by w jakikolwiek sposób była ograniczona poczytalność oskarżonego Z. (k – 139 do 141).

Z drugiej strony należało uwzględnić przedmiotowe i podmiotowe okoliczności łagodzące. Do tych pierwszych zaliczyć należy relatywnie niewielką wartość zagarniętego mienia (nawet sami pokrzywdzeni – osoby niezbyt majątne, bagatelizowały wartość skradzionych rzeczy). Podmiotowo uwzględnić należało przyznanie się oskarżonych i wyrażenie skruchy popartej przeprosinami. Co ważne, przeprosiny zostały przyjęte a zaprezentowana przez pokrzywdzonych postawa przebaczenia, uwzględniająca dobro stosunków sąsiedzkich oraz młody wiek oskarżonych. Taka postawa łagodzi zresztą dość krytyczne opinie środowiskowe (k – 156 do 159), gdzie wszakże kurator słusznie zwraca uwagę na determinizm mikro środowiskowy – opisując trudne warunki rodzinne, w jakich obaj się wychowywali.

Wszystkie podniesione okoliczności o charakterze podmiotowym i przedmiotowym zdecydowały by w okolicznościach sprawy, wymierzając kary, zastosować instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary, co pozwoliło „przełamać” minimalną granicę 3 lat pozbawienia wolności, jako zbyt surową w konkretnym przypadku. Kierując się wszystkimi dyrektywami określonymi w art. 53 kk (i art. 54 kk w stosunku do S. – młodocianego kodeksowo; choć należy zwrócić uwagę, że Z. ukończył 21 lat na kilka dni przed zdarzeniem, zatem mimo, że nie „młodociany” to jednak jest osobą dalej młodą), wymierzono obu oskarżonym karę 2 lat pozbawienia wolności. Brak różnicowania należy tłumaczyć tożsamością zarzutu a także zbilansowaniem tego, że co prawda Z. był już karany (k – 198) a S. nie (k – 199), niemniej aktywniejszą osobą spośród współsprawców był ten drugi (włącznie z używaniem noża). Dwuletni wymiar kary wobec obu oskarżonych nie jawi się zatem jako nadmierna represja a realna dolegliwość mająca na celu uzmysłowienie naganności postępowania. Takie kary mają także swój walor odstrasżający dla ewentualnych naśladowców, jak też

zapewnią dyskomfort nieujawnionym dotychczas współsprawcom, co do których wyłączono materiały do odrębnego rozpoznania. Dwuletni wymiar kary zwalnia Sąd od rozważań dotyczących możliwości warunkowego ich zawieszenia, bowiem pierwotnym kodeksowym warunkiem jest by kara nie przekraczała jednego roku pozbawienia wolności; zresztą – prognoza społeczno kryminologiczna jest w obu przypadkach negatywna.

Odnosnie wyspecyfikowanego wobec D. S. drugiego zarzutu z art. 245 kk, to dzieląc ustalenia poczynione już na etapie postępowania przygotowawczego, że takie groźby związane z ewentualnym postępowaniem karnym i udziałem w nim, w charakterze świadka, pokrzywdzonej, padły, Sąd zważył, że z uwagi na sekwencyjność zachowań oraz ich zwartość w czasie i niemożność przewidzenia przyszłej roli procesowej pokrzywdzonej w trakcie tego dynamicznego zdarzenia, stanowią one czyn współukarany uprzednio (analogicznie dla kompozycji 280 kk a 281 kk) i jako taki podlega umorzeniu a podstawą, przy braku innych – jest art. 17 § 1 pkt 11 kpk.

Na poczet kar pozbawienia wolności zaliczono oskarżonym okresy zatrzymania od 15 do 17 marca 2017r.

Funkcję kompensacyjną dla pokrzywdzonych i uświadamiającą oskarżonym „nieopłacalność procederu przestępczego” spełnią nawiązki (art. 46 § 2 kk) po 50 złotych; nawiązki by nie przedłużać procesu o bardziej precyzyjne ustalenie wysokości szkody (niezamiennej) – niezbędne przy obowiązku odszkodowawczym z art. 46 § 1 kk.

Telefon – rozpoznany przez K. i na jego szkodę skradziony, uznany za dowód rzeczowy – zwrócono uprawnionemu w trybie art. 230 § 2 kpk.

Bezmajątkość oskarżonych i spodziewany ich pobyt w jednostce penitencjarnej (co niezbyt sprzyja „wzbogaceniu się”), zdecydowały o zwolnieniu obu oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych, w tym zasądzonych na rzecz obrońców z urzędu kosztów zastępstwa adwokackiego.